

Sygn. akt IV KO 64/21

POSTANOWIENIE

Dnia 16 lipca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

w sprawie **A. K.**

oskarżonego o czyn z art. 266 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 16 lipca 2021 r.,

wniosku o przekazanie sprawy

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

zawartego w postanowieniu Sądu Rejonowego w R.

z dnia 18 maja 2021 r., sygn. III K (...),

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 18 maja 2021 r. Sąd Rejonowy w R. wystąpił w trybie art. 37 k.p.k. do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie niniejszej sprawy innemu sądowi równorzędnemu.

W uzasadnieniu swojego wystąpienia Sąd Rejonowy wskazał, że w sprawie wniesiony został do Sądu Rejonowego w R. akt oskarżenia przeciwko A. K. o czyn z art. 266 § 2 k.k. in., który miał zostać popełniony w związku z wykonywanymi przez niego, jako funkcjonariusza publicznego (dyrektora), obowiązkami służbowymi w Państwowym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w R. Jak w dalszej części wskazał wnioskujący, Sąd Rejonowy w R. pozostaje w stałej współpracy z ww. szpitalem, który na zlecenie sądu sporządza m. in. opinie sądowo-psychiatryczne w sprawach karnych, a także współdziała w sprawach

cywilnych. Wnioskujący sąd wskazał ponadto, że istotnym świadkiem w przedmiotowej sprawie jest M. K. – zastępca dyrektora ww. szpitala, prowadzący oddział detencyjny, a przy tym biegły sądowy, także współpracujący od wielu lat z Sądem Rejonowym w R., który – jak relacjonuje się w uzasadnieniu – z racji pełnionej funkcji – akceptował wspólnie z dyrektorem szpitala oświadczenia, umieszczane na stronie internetowej szpitala, które stały się załącznikiem wniesienia aktu oskarżenia przeciwko A. K.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w R. nie zasługiwała na uwzględnienie. Aby rozstrzygnąć wniosek o przekazanie niniejszej sprawy innemu sądowi równorzędnemu należało udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w niniejszej sprawie zaistnieją tego rodzaju okoliczności, które mogą wpływać na swobodę orzekania sądu miejscowo właściwego, lub tylko powodować w odbiorze społecznym – nawet mylne – przekonanie o niezdolności tego sądu do obiektywnego i rzetelnego rozpoznania sprawy. Po analizie akt sprawy oraz postanowienia Sądu Rejonowego w R., należało na powyższe pytanie udzielić negatywnej odpowiedzi.

Tytułem wstępu godzi się podnieść, że zgodnie z art. 37 k.p.k., Sąd Najwyższy może z inicjatywy właściwego sądu przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Przepis ten, ustanawiający wyjątek od reguły rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, nie podlega jednak interpretacji rozszerzającej. Oznacza to, że przekazanie sprawy powinno mieć miejsce jedynie wtedy, gdy występują rzeczywiste okoliczności, które mogą zasadnie stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie, a także o tym, że tylko przekazanie sprawy w myśl dyspozycji przepisu art. 37 k.p.k. stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego postępowania. Zgodnie z jednolitym orzecznictwem najwyższej instancji sądowej, odstąpienie od rozpoznania sprawy w sądzie miejscowo właściwym ma charakter wyjątkowy i może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawienie sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2006 r.,

sygn. akt V KO 55/06, SIP «Legalis» nr 76238; aktualne pozostają też wywody przedstawione w postanowieniu Sadu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1995 r., sygn. II KO 19/95, SIP «Legalis» nr 29335).

Sytuacja, w której sprawę oskarżonego, będącego dyrektorem Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w R., z którym Sąd Rejonowy w R. pozostaje w stałej współpracy będzie rozpoznawał tenże sąd może budzić pewne emocje w środowisku lokalnym, jednak nie jest niczym nadzwyczajnym w praktyce, gdyż przyjęta przez ustawodawcę konstrukcja właściwości miejscowej powoduje — siłą rzeczy — że sprawy lokalne są „rozpoznawane lokalnie” (tj. przez sądy osadzone w lokalnej społeczności). Niemniej, tego rodzaju sytuacja nie może samoistnie przesądzać o przekazaniu sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. W tej kwestii nie wolno bowiem tracić z pola widzenia swoistego charakteru danej sprawy oraz występującego w niej stanu faktycznego, który mógłby ewentualnie rzutować ujemnie na realizację zasady obiektywizmu czy powodować powstanie w odbiorze zewnętrznym wątpliwości co do zdolności bezstronnego rozpoznania sprawy w danym sądzie. Zdaniem najwyższej instancji sądowej, w przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zachodzą. Przekonanie, że w odbiorze społecznym rozpoznanie sprawy przez Sąd Rejonowy w R. będzie odebrane jako stronnictwo, a sprawa zostanie rozstrzygnięta przez wzięcie pod uwagę również niemerytorycznych kryteriów — rysuje się jako wątpliwe i nad wyraz abstrakcyjne. Sąd wnioskujący nie wykazał w żaden sposób, aby oskarżony A. K., będący funkcjonariuszem publicznym (dyrektorem szpitala) pozostawał z którymkolwiek sędzią orzekającym w Sądzie Rejonowym w R. (w szczególności z sędziami orzekającymi w wydziałach karnych tego sądu) w relacjach, które mogłyby stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy. Jeżeli dany sędzia (czy strona) dojdzie do przekonania, że nie jest w stanie zachować bezstronności w przedmiotowej sprawie, czy to z powodu ewentualnych relacji o charakterze towarzyskim z A. K. czy też z innych, ważnych powodów, powinien skorzystać z instytucji wyłączenia sędziego, uregulowanej w art. 41 k.p.k. O ile zatem relacje pomiędzy osobami wykonującymi zawód sędziego, a oskarżonym będą miały inny niż zawodowy charakter, tj. towarzyski, to wówczas sędzia winien

złożyć stosowny wniosek o wyłączenie go od udziału w rozpoznawaniu takiej sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2010 r., sygn. IV KO 139/10, SIP «Legalis» nr 447311, z dnia 8 kwietnia 2010 r., sygn. IV KO 28/10, SIP «Legalis» nr 388557). Jak już bowiem wskazano, właściwość delegacyjna powinna być wykorzystywana w niezwykle wyjątkowych sytuacjach i nie może być stosowana zamiennie z instytucją uregulowaną w art. 41 k.p.k.

Wymaga też odnotowania, że analiza akt przedstawionych Sądowi Najwyższemu nie wskazuje, aby fakt, że zastępca dyrektora szpitala – M. K., będący wieloletnim biegłym sądowym, który występuje w przedmiotowej sprawie w charakterze świadka, a który – jak sygnalizuje sąd wnioskujący - z racji pełnionej funkcji, akceptował wspólnie z dyrektorem szpitala oświadczenia, umieszczane na stronie internetowej szpitala, które stały się załącznikiem wniosku o oskarżenie przeciwko A. K., mógł jakkolwiek wpłynąć na przekonanie o braku warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy przez sędziów orzekających w Sądzie Rejonowym w R.. W tym zakresie aktualne pozostają uwagi poczynione w poprzedzającym akapicie, a także wywody Sądu Najwyższego, poczynione w postanowieniu z dnia 9 czerwca 2009 r. (sygn. II KO 52/09, SIP «Legalis» nr 450459), który doszedł do przekonania, że „okoliczność, iż świadkami w sprawie (nie stronami) są osoby znane niektórym sędziom, nie stanowi podstawy do przyjęcia, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za odstąpieniem od zasad określających właściwość sądu. Okoliczność powyższa może być badana jedynie pod kątem zachodzenia warunków z art. 41 § 1 [k.p.k.]”

Reasumując, brak jest podstaw do stwierdzenia, aby w niniejszej sprawie zaistniała sytuacja jednoznacznie świadcząca o tym, że rozpoznanie przez Sąd Rejonowy w R. sprawy oskarżonego A. K., przeciwko któremu został wniesiony akt oskarżenia o czyn z art. 266 § 2 k.k. i in., sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości.

Wobec powyższego, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.